

10 czerwca 2008 r.  
Rzecznik Praw Obywatelskich dr Janusz Kochanowski  
będzie gościem Uniwersytetu Zielonogórskiego.  
Wykład połączony z dyskusją  
odbędzie się w Auli „C” w godz. 11.30-13.00  
(Kampus B, al. Wojska Polskiego).  
Zapraszamy całą społeczność akademicką!



# XX lat instytucji Rzecznika Praw Obywatelskich



z dr. Januszem  
Kochanowskim,  
Rzecznikiem  
Praw Obywa-  
telskich RP  
rozmawia  
Helena  
Ochonczenko

– adiunkt w Zakła-  
dzie Opieki, Te-  
rapii i Profilaktyki  
Społecznej, Wy-  
dział Pedagogiki,  
Socjologii i Nauk  
o Zdrowiu, Uniwer-  
sytet Zielonogórski

**Jakie byłoby stanowisko Pana Rzecznika w debacie na temat – Czym jest prawo, a czym być powinno?**

– Odpowiedzią na tak sformułowane pytanie może być wskazanie kilku wad polskiego systemu prawnego. We współczesnym państwie obserwujemy stały wzrost aktywności władzy publicznej w coraz to nowych obszarach. Jak się wydaje jest to proces nieuchronny, jednak związany z nim powiększający się obszar regulacji prawnych może krępować swobodny rozwój społeczeństwa i gospodarki. Prawo stanowione, w moim przekonaniu, powinno bowiem podążać za wciąż zmieniającymi się potrzebami społecznymi, a te koncentrują się na uwolnieniu się od licznych niestabilnych i nieprzejrzystych przepisów. Polskie prawo jest bardzo często wadliwe, zarówno pod względem merytorycznym, jak i legislacyjnym, o czym może świadczyć wzrastająca ilość spraw rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny. Niedobłą praktyką jest również częste nowelizowanie przepisów, zwłaszcza w tak newralgicznych i ważnych z punktu widzenia praw człowieka sprawach, jak podatki i daniny publiczne.

Moją propozycją na rozwiązanie tego problemu w znacznej mierze jest powołanie Rady Stanu. Byłby to organ mający za zadanie prewencyjne opiniowanie kierowanych do Sejmu projektów ustaw i eliminację wadliwości już na początkowym etapie procesu legislacyjnego.

**Od 20 lat instytucja RPO w Polsce stoi na straży wolności i praw człowieka i obywatela.**

**Czy Pana zdaniem możemy mówić o jakichś charakterystycznych cechach demokratyzacji życia w Polsce?**

– W przypadku polskiej drogi transformacji ustrojowej, tak jak demokratyzacji życia w innych państwach Europy Środkowowschodniej, można mówić o pewnych specyficznych cechach. Przejście z systemu socjalistycznej republiki ludowej do demokratycznego państwa prawa nastąpiło w bardzo krótkim czasie, ujawniło się wiele patologii życia społecznego. Warto jednak zwrócić uwagę na dwie mniej problematyczne kwestie. W krajach naszego regionu obserwujemy znaczny rozrost materii konstytucyjnej, co jest przejawem zabezpieczania się społeczeństwa przed powrotem do niczym nieskrępowanych działań władz publicznych. Charakterystyczną cechą jest również brak w Polsce świadomego społeczeństwa obywatelskiego czyniącego użytek z przysługujących mu praw. W mojej ocenie potrzeba jeszcze kilkunastu lat by wszyscy obywatele zaczęli funkcjonować we wszystkich trzech wymiarach społecznych – terytorialnym (troska o dobro wspólnoty lokalnej), pracowniczym oraz politycznym (w pierwszej kolejności korzystanie z czynnego prawa wyborczego).

**Jaki - Pana zdaniem, jest udział instytucji RPO w rozwoju demokracji w Polsce?**

– Tak, jak powiedziałem wcześniej, przemiany polityczne dokonane w roku 1989 doprowadziły do zasadniczych zmian ustrojowych, w szczególności w sytuacji prawnej jednostki. W mojej ocenie urząd Rzecznika Praw Obywatelskich w pełni wykorzystywał możliwości płynące z tych przemian, jak również dobrze ukazywał potrzebę poprawy sytuacji w dziedzinie przestrzegania praw ludzkich i angażował się w rozwiązywanie spraw społecznie ważnych. Świadczy o tym ilość spraw, którymi na przestrzeni dwudziestu lat funkcjonowania zajmowali się poszczególni Rzecznicy (zresztą ostatnio rosnąca!), ilość postępowań, do których przystępował Rzecznik, jak również ilość wniosków skierowanych do Trybunału Konstytucyjnego.

**A jak wpisujemy się w tym zakresie w standardy unijne, światowe?**

– Nie widzę dużej przepaści odnośnie do przestrzegania praw człowieka w Polsce i w innych krajach Unii Europejskiej. Każdy z nich ma oczywiście jakieś specyficzne nierozwiązane problemy, z którymi należy się zmierzyć, jednak – również dzięki działalności orzeczniczej Europejskiego Trybunału Praw Człowieka – doszło do wypra-

cowania pewnych bardzo istotnych standardów. Pragnę podkreślić, iż Rzecznik ściśle współpracuje zarówno z unijną Agencją Praw Podstawowych, jak i Radą Europy, a także z innymi międzynarodowymi organami i organizacjami zajmującymi się ochroną praw człowieka.

**Każdy z nas chciałby żyć w państwie bezpiecznym. Opinię publiczną szczególnie niepokoją tzw. ciężkie przestępstwa.**

**Co Pan Rzecznik sądzi o zasadności instytucji kary śmierci?**

- Polska związana jest postanowieniami międzynarodowymi, które zakazują wprowadzania kary śmierci w czasie pokoju. Podpisanie protokołu 6 do Konwencji Praw Człowieka powoduje, iż przywrócenie kary śmierci do polskiego porządku prawnego łączyłoby się z brakiem możliwości przynależności do Rady Europy.

**I jeszcze jedno pytanie w obrębie ostatniego poruszanego zagadnienia.**

**Jaka jest Pana opinia na temat tzw. „kolejki do więzienia”, jaki jest „głos społeczeństwa w tej sprawie”?**

- Przeludnienie więzień jest w Polsce faktem. Nie powinno się jednak w moim przekonaniu rozwiązywać tego problemu poprzez łagodzenie polityki karnej poprzez zaniechanie ścigania niektórych przestępstw. Nie można polityki karnej dostosowywać do z góry założonych liczb. Na ilość osób pozbawionych wolności składają się liczba przestępstw w danym kraju, skuteczność ścigania, koncepcje polityki karnej, a także przepustowość więzień. W roku 2007 stworzono w zakładach karnych dodatkowo 4 tys. miejsc, w tym roku i w następnych latach ma przybyć 13 tys. Warunki w więzieniach można jednak poprawić, zwiększając ich przepustowość. Kary pozbawienia wolności powinny być szerzej zastępowane różnymi rodzajami kar alternatywnych, np. grzywnami, karami weekendowymi, polegającymi na ich odbywaniu w soboty i niedziele, wprowadzaniem elektronicznego monitoringu czy wreszcie karą ograniczenia wolności, która w warunkach polskich stała się nieskuteczna i niewykonalna, a powinna być reanimowana. Łączy się ona z obowiązkiem wykonywania pracy społecznie użytecznej.

**Niebawem będzie Pan gościem w naszej uczelni. W ostatnim okresie dużo mówi się i pisze w Polsce o dylematach szkolnictwa wyższego. Hasła typu „kryzys nauki, zły (skostniały) system, zdemoralizowane środowisko”(patrz: np. *Polityka* z 5.04.2008) budzą niepokój wśród społeczności uczelnianej.**

**Jakie jest Pańskie zdanie na temat stanu szkolnictwa wyższego w Polsce? W jakim kierunku winny pójść zmiany?**

- Jako nauczyciel akademicki muszę stwierdzić, że szkolnictwo wyższe w Polsce wymaga reformy systemowej. Istotne jest stworzenie takiej sytuacji, w której nie tylko nasi studenci nie wyjeżdżają za granicę w celu napisania doktoratu i dalszego kształcenia się, ale polskie uczelnie stają się takim centrami edukacyjnymi dla zagranicznych gości. Konieczne wydaje się zindywidualizowanie toku studiów, oparcie kształcenia, zwłaszcza na etapie studiów doktoranckich i magisterskich, na relacji mistrz-uczeń, co pozwoli już na tym etapie na wynajdywanie jednostek najzdolniejszych. Polskie uczelnie nie mogą być skostniałe, wydaje mi się, że dobrym

pomysłem jest wprowadzenie kadencyjności i jawnych konkursów na uczelniach. Wszystko to wymaga oczywiście większych nakładów finansowych na nauczanie uniwersyteckie. Pamiętajmy, że zgodnie ze Strategią Lizbońską na ten cel powinno być przeznaczane 2% PKB, a obecnie odsetek ten w naszym kraju jest o wiele niższy, co z pewnością nie stawia nas w czołówce europejskiej. Zwiększenie zarobków na uczelniach z pewnością wpłynie na większą niezależność nauczycieli akademickich, spowoduje, że staną się oni bardziej niezależni i nie będą musieli szukać dodatkowego zatrudnienia kosztem macierzystej uczelni.

**Czy jedna z ostatnich propozycji Pani Minister Barbary Kudryckiej dot. likwidacji habilitacji budzi Pana aprobatę, czy raczej sprzeciw?**

- Instytucja habilitacji wymaga reformy, przeciwny jestem jednak całkowitemu jej zniesieniu, zwłaszcza na gruncie nauk humanistycznych. Nie wydaje mi się zasadna procedura habilitacyjna w obecnym kształcie (ocena kolokwium, ocena dorobku etc.), skłonny byłbym do ograniczenia jej do oceny publikacji habilitacyjnej i dyskusji na ten temat. Konieczne jest również stworzenie takiego rozwiązania, w którym habilitacji nie zatwierdza ostatecznie rada wydziału (czyli w rzeczywistości koledecy zainteresowanego), lecz posiadający gwarancje niezależności organ centralny. Nie mogę się jednak wypowiadać na temat koncepcji minister Kudryckiej nie znając szczegółowych rozwiązań projektowanej zmiany.

**Kiedy obejmował Pan swój urząd w 2006 r. w swoim wystąpieniu po złożeniu ślubowania złożył Pan deklarację, że jest od tej chwili „mandatariuszem wszystkich obywateli, strażnikiem ich interesów, w szczególności rzecznikiem słabych i pokrzywdzonych”**

**Jakie działania podjęła instytucja RPO w czasie trwania Pana kadencji na rzecz ostatniej wymienionej grupy ludzi?**

- Rzecznik Praw Obywatelskich stoi na straży praw i wolności człowieka i obywatela bez wyjątków. Oczywiście, większość spraw, które do nas trafia pochodzi od osób, które czują się pokrzywdzone. Nie sposób wymienić tutaj setek indywidualnych wniosków, które codziennie są przedmiotem wnikliwej analizy ze strony pracowników Biura Rzecznika, setek udzielonych porad i odpowiedzi oraz wielu wystąpień skierowanych do organów władzy publicznej, do podjęcia których inicjatywą był indywidualny przypadek naruszenia praw i wolności. Warto wymienić tutaj również poszczególne działania programowe na rzecz słabych i pokrzywdzonych: Pomoc Ofiarom Przestępstw, Pomoc Polakom pracującym za granicą, Krajowy Mechanizm Prewencji, liczne działania na rzecz dzieci i młodzieży. Aby uzyskać pełen obraz działań podejmowanych przez Rzecznika odsyłam zarówno do publikowanej informacji rocznej, jak i do szczegółowego opisu działań Rzecznika zamieszczanych na stronie internetowej.

**Dziękuję za rozmowę.**

Rozmawiała Helena Ochonczenko

**W imieniu JM Rektora, całej społeczności akademickiej UZ, także własnym jeszcze raz pragnę podziękować Panu Rzecznikowi za przyjęcie zaproszenia do złożenia wizyty w naszym Uniwersytecie.**